

Łukasz Tomasz Sroka

Dwa obrazy z dziejów krakowskiego wolnomularstwa

Ars Regia : czasopismo poświęcone myśli i historii wolnomularstwa 12/19,
225-233

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MASONICA W POLSCE I NA ŚWIECIE

Łukasz Tomasz Sroka

(Kraków)

DWA OBRAZY Z DZIEJÓW KRAKOWSKIEGO WOLNOMULARSTWA*

Narodziny Sztuki Królewskiej pod Wawelem

Nie ma bezpośrednich dowodów na to, że wolnomularstwo pojawiło się w Krakowie już w średniowieczu. Tym nie mniej, jest to wielce prawdopodobne. Twórcy wolnomularstwa operatywnego, czyli budowniczowie epoki gotyku charakteryzowali się dużą mobilnością. Często zmiana miejsca zamieszkania wpisywała się w specyfikę ich zawodu. Po zakończeniu pracy w jednym mieście przenosili się do innego. W ten sposób sieć warsztatów mistrzów architektury miałyby objąć katolicką Europę. Średniowieczne annały potwierdzają obecność pod Wawelem obcokrajowców – mistrzów sztuki budowlanej. Najślawniejszym z nich, pochodzącemu z Niemiec – Witowi Stwoszowi, zawdzięczamy Ołtarz Mariacki. Wykonał go w latach 1477-1489, na zlecenie Rady Miasta Krakowa¹. Dom, w którym mieszkał (1478-1492), przy ulicy Grodzkiej 39 posiada wmurowaną tablicę pamiątkową. Co ciekawe, kilka wieków później ołtarzem Wita Stwosza zainteresował się profesor Franciszek Walter z loży „Przesąd Zwyciężony”. Ten

* Fragment monografii Ł. T. S r o k i, *Sprawiedliwi chcą być doskonali. Z dziejów wolnomularstwa w Krakowie od XVIII wieku do współczesności*, która ukaże się w 2010 roku nakładem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w ramach „Biblioteki Królewskiej” (przypis red.).

wybitny dermatolog i wenerolog dostrzegł u niektórych postaci wyrzeźbionych przez Stwosza skórne i kostne objawy kiły. Sformułował też tezę o nie amerykańskim pochodzeniu kiły².

Na miano pioniera wolnomularstwa spekulatywnego zasłużył Jerzy August Mniszech – syn kasztelana krakowskiego Józefa Wandalina Mniszcha, który przeniósł do Krakowa założoną przez siebie w Dukli lożę, w roku 1755. Uczynił to wkrótce po powstaniu warsztatu, jeszcze za panowania Augusta III. Przyjmuje się – chociaż bez jednoznacznych dowodów – że była to pierwsza placówka Sztuki Królewskiej w Krakowie. Brakuje również informacji na temat czasu, w którym zakończyła swoje prace. Wiadomo natomiast, że pracowała według tzw. Rytu Ścisłej Obserwy (Święty Zakon Świętego Kościoła Jerozolimskiego)³. Ryt ten został założony w 1756 roku przez Karola von Hunda (ziemianina ze Śląska) i odwoływał się do tradycji Zakonu Templariuszy⁴.

W czasach stanisławowskich loże cieszyły się rozwojem organizacyjnym i aktywnością. Król Stanisław August Poniatowski nie tylko aprobował idee Sztuki Królewskiej, lecz jako członek ruchu wyraźnie je wspierał⁵. Odtąd masoneria stanowiła strukturę intelektualną, finansową i organizacyjną wspierającą niewydolne instytucje państwowe. Masoni odgrywali kluczową rolę w życiu naukowym i kulturalnym. Wielu wybitnych braci piastowało odpowiedzialne funkcje w najważniejszych instytucjach, dobrym tego przykładem jest Feliks Oraczewski – rektor Akademii Krakowskiej w latach 1786-1790. Na szczególną uwagę zasługuje rozległa działalność charytatywna masonów; dzięki nim od 1769 roku zaczęto stosować szczepienia przeciwko ospie. Bracia finansowali bezpłatne posiłki dla ubogich oraz kwestowali na rzecz poszkodowanych przez kataklizmy i wypadki losowe.

W 1777 roku Stanisław August Poniatowski został przyjęty do warszawskiej loży „Karola Pod Trzema Hełmami”⁶. Założył ją Alojzy Brühl, generał artylerii, pracowała według Rytu Ścisłej Obserwy. W 1778 roku została przez nią otwarta w Krakowie loża namiestnicza „Pod Trzema Hełmami”. Jej twórcą był Karol Bosquet de Laurens a mistrzem katedry Stanisław Sołtyk – poseł na Sejm Czteroletni, senator oraz wojewoda. Niemałą zasługę w powstaniu loży miał synowiec arcybiskupa lwowskiego Wacława Hieronima Sierakowskiego, dawny jezuita, który po kasacie zakonu został w 1774 roku kanonikiem katedry krakowskiej, ks. Sebastian Sierakowski (1743-1824). W 1776 roku figurował w spisie paryskiej loży „Sainte Sophie”. Nie jest wykluczone, że wolnomularzem został wcześniej, w czasie, gdy mieszkał we Lwowie. W spisach miejscowej loży „Trzech Orłów

Białych” z 1777 i 1779 roku został zaewidencjonowany w stopniu mistrza, chociaż wtedy nie miał już związków z tym miastem. Po przyjeździe z Paryża zabiegał o utworzenie w Krakowie placówki masońskiej, co zostało uwieńczone właśnie w 1778 roku⁷.

Sierakowski zasłynął jako wybitny architekt. Kierował pracami konserwatorskimi w Kaplicy Zygmuntowskiej. Wspólnie z Dominikiem Puckiem przygotował plan renowacji Wzgórza Wawelskiego. Następnie kierował tym przedsięwzięciem oraz przebudową wnętrz zamkowych. W latach 1816-1822 pracował nad odnową Collegium Maius. Sporządził projekty m.in. kościołów, pałaców, willi, kamienic, nagrobków i epitafiów. Do jego dzieł zaliczają się także: pomnik Adama Mickiewicza w kościele Św. Anny (wykonany przez J. N. Gallego i A. Arkusińskiego), barokowe hełmy wież tej świątyni, a także kamienny most na Prądniku, rozebrany w 1962 roku. W Katedrze Wawelskiej, po obu stronach wejścia do kaplicy Matki Boskiej Śnieżnej znajdują się epitafia Sebastiana Sierakowskiego i jego brata Wacława (1741-1806), księdza, pisarza i tłumacza⁸.

W gronie członków loży „Pod Trzema Hełmami” znaleźli się m.in. Bartcz – doktor medycyny, Aleksander Linowski – poseł na Sejm Czteroletni i Jakub Pentzel – profesor Akademii Krakowskiej⁹. Loża działała cztery lata, czyli do 1782 roku.

9 marca 1786 roku powstała w Krakowie loża symboliczna „Przesąd Zwyciężony”. Dyplom erekcyjny sporządzony w języku francuskim otrzymała 17 grudnia tego samego roku od Wielkiej Loży Prowincjonalnej „Katarzyna Pod Gwiazdą Północną”. Mistrzem katedry został Jan Carossi, jego następcą był Ankwicz. W następnym roku do loży należało 21 członków, wśród nich Lafontaine – lekarz Potockich w Krzeszowicach, Bartcz – wymieniony wcześniej lekarz oraz Ignacy Popiel – pisarz celny.

Niewykluczone, że „Przesąd Zwyciężony” założyli Niemcy krakowscy, gdyż znaczna część jej pierwszych członków nosiła niemieckie nazwiska, a protokoły początkowo spisywano w języku niemieckim. Tak czy inaczej, od samego początku loża posiadała polskie znamiona i pracowała według nowego rytu polskiego, uchwalonego na zjeździe masońskim w 1784 roku¹⁰. Siedziba loży mieściła się w domu wybudowanym na ten cel na posiadłości Zakaszewskich na Wesołej. Dom, posiadający od ulicy drugi front bez okien, stał jeszcze w pierwszych latach XX wieku. Następnie na jego fundamentach postawiono gmach uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek i Opiekunek Zdrowia (ul. Kopernika 23), aktualnie Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ze względu na zawirowania polityczne 18 marca 1790 roku loża zaprzestała działalności¹¹.

Wspomniany już Sebastian Sierakowski nie był jedynym mieszkańcem Krakowa, który wstąpił do którejś z łóż we Francji. W latach 1779-1792 do loży „Les Frères Initiés” należał zdobywający dodatkową wiedzę w Paryżu lekarz Antoni Szaster (1759-1839), potomek burżuazyjnej rodziny krakowskiej¹². Florian Wasowicz, profesor filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1783-1784 był członkiem loży „Les Neuf Soeurs”, skupiającej przede wszystkim ludzi nauki i sztuki. Grupowała takich uczonych, jak: Lalande, Lacépede, Chamfort, Delille, de Sèze, Greuze, Vernet i Houdon. Przewodniczącym loży był w tym czasie Benjamin Franklin¹³.

Po II rozbiore strukturę lożową stały się zapleczem dla przygotowywanej insurekcji pod wodzą Tadeusza Kościuszki. Spośród czterech założycieli grupy spiskowej dwaj byli wolnomularzami: Ignacy Działyński oraz Franciszek Eliaz Aloye (d’Aloy). Trzeciego, Józefa Hermana Pawlikowskiego, w niedługim czasie inicjowano w Krakowie. Gród nad Wisłą posiadał strategiczne położenie, dlatego też konspiratorzy liczyli na wsparcie loży „Przesąd Zwyciężony”. Kontakt z Krakowem starano się nawiązać z pomocą działacza loży Aleksandra Potockiego¹⁴.

Wraz z upadkiem Rzeczypospolitej nastał trudny czas dla krakowskiego wolnomularstwa. Od chwili, gdy Kraków znalazł się w zaborze austriackim, na mocy dekretu cesarza Franciszka II z 1794 roku, tak jak to miało miejsce w całym państwie Habsburgów, działalność wolnomularzy została zakazana¹⁵.

Odo Bujwid, portret człowieka zakochanego

Niniejsze wspomnienie o Bujwidzie stroni zarówno od „czarnej”, jak i „białej” legendy wolnomularstwa. Autor nie zamierza być ani oskarżycielem, ani obrońcą. Potencjalne winy i zasługi nie zostały wagi. Czytelnik sam musi je policzyć i zważyć, ustalić, co przeważa i wyciągnąć odpowiednie wnioski. Tym niemniej, nie suponując win, bez trudu można dostrzec, że część oskarżeń jest absurdalna. Powstały w określonym miejscu, czasie i okolicznościach historycznych. Podobnie, jak wiele innych stereotypów, zakorzeniły się w rodzimej tradycji i kulturze. Niektóre z nich odeszły w niepamięć, inne pokutują do dnia dzisiejszego. Czy ktokolwiek gotów jest podtrzymywać uprzedzenia do wody i mydła, które funkcjonowały w XIX wieku? Nikt poważny nie powtarza popularnych wtedy powiedzeń: „nie pomoże mydło, jageś jest strasydło” oraz „i wilk pyska nie myje

i żyje”. Wiele uprzedzeń wobec wolnomularzy, funkcjonujących do dnia dzisiejszego, posiada podobną wartość, jak te przysłowia.

Przykład Odo Bujwida wskazuje również, że część formułowanych przed laty zarzutów aktualnie stanowi już raczej powód do chwały. Warto przecież sprawdzać, dlaczego wokół niektórych osób wytworzyła się atmosfera podejrzeń i oskarżeń. Może się okazać, że niektórzy stali się – tak jak Bujwid – „szarlatanami”, tylko dlatego, że postulowali budowę wodociągów. Przyglądając się aktywności Odo Bujwida, dostrzeżemy przykładnego obywatela, patriotę, bez reszty oddanego i wiernego swojej żonie. Na przemysłenie zasługuje jeszcze jedno zagadnienie: ile warci są ci, którzy tak chętnie atakują i rozliczają masonów? Przywoływany już wcześniej Kazimierz Marian Morawski¹⁶, słynny w Drugiej Rzeczypospolitej „pogromca masonów”, w trakcie II Wojny Światowej nie zdołał zostać bohaterem. Podczas, gdy Odo Bujwid – jeden z najwybitniejszych wolnomysłicieli – pozostał w okupowanym Krakowie i dostarczał mieszkańcom szczepionek przeciwko durowi plamistemu, Kazimierz Morawski ukrywał się na wsi w Sandomierskiem. Później Morawski wrócił do Warszawy, lecz bilans jego dokonań specjalnie nie wzrósł. Edmund Moszyński, utrzymujący z nim kontakty towarzyskie i zawodowe, zapisał w swoich wspomnieniach, że uczestniczył w spotkaniach urządzanych w jego domu przy ul. Barskiej 3. Gromadzili się na nich, jak to określił Moszyński „ludzie o poglądach realistycznych”, chociaż odzegnawali się od kolaborowania z hitlerowcami, to:

[...] w zasadzie nie potępiali koncepcji nawiązania – na przykład przez RGO [Rada Główna Opiekuńcza – przyp. Ł.T. S.] rozmów z władzami okupacyjnymi, myśląc o tym, by tą drogą osiągnąć złagodzenie okupacyjnego reżimu, zwolnienie politycznych więźniów, czy jeszcze inne koncesje¹⁷.

Członkostwo Odo Bujwida w masonerii, a dokładnie w krakowskiej loży „Przesąd Zwycięzony” nie zostało dotychczas jednoznacznie potwierdzone. Tyle, że z punktu niniejszych rozważań nie ma to większego znaczenia, gdyż w oczach współczesnych był typowym masonem. Bezsporne jest za to jego wolnomysłicielstwo. Można nawet rzec, że Bujwid miał w swoim życiu trzy obiekty uwielbienia: żonę Kazimierę, naukę i myśl wolną. Opowiadał się za wolnością jednostki, możliwością dokonywania swobodnych wyborów. Był człowiekiem na wskroś postępowym. W 1891 roku uruchomił w Warszawie pierwszy w Polsce Zakład Badania

Żywności¹⁸. Jako pierwszy zaproponował budowę wodociągów w Krakowie, za co z ambon atakowano go jako heretyka. Rozpoczętą przez niego akcję szczepień przeciwospowych gwałtownie zwalczał ksiądz Piksa. W latach 1896-1914 Bujwid zasiadał w Radzie Miasta Krakowa. Na wskutek nacisków ze strony konserwatywnych radnych, musiał odejść z tego gremium.

W jego dorobek wpisuje się założenie Uniwersytetu Ludowego. Przy czynnym wsparciu żony doprowadził w 1896 roku do otwarcia pierwszego na ziemiach polskich gimnazjum żeńskiego. W dalszej kolejności zabiegali o dostęp kobiet do szkolnictwa wyższego. Godne przytoczenia jest wspomnienie Bolesława Drobnera:

Bujwid rzucił myśl zbudowania w Krakowie wodociągów. Wzbudził u kamieniczników niestłuchane oburzenie. Tyle wieków trwa Kraków bez wodociągów, to może i dalej żyć bez nich. Z kazalnicy gromiono Bujwida, jako heretyka, a jego żonę, jako zwiariowaną emancypantkę; [...] Bujwid walczył o zbudowanie sieci kanałowej. Przedsiębiorcy, którzy zarabiali na wywożeniu nieczystości, gromili Bujwida – bili go wszyscy, jak kto umiał i czym tylko mógł. [...] Pisałem w „Naprzodzie” dnia 26 sierpnia 1945: „Karty, ludzie mali, dygnitarze starego typu, zaustriaczone pieski, szczyły przeciw tej rewolucyjnej garstce śmiałych, Europejczyków. Dodam jeszcze, że Bujwidowie pierwsi na krakowskim gruncie walczyli śmiało z antysemityzmem”¹⁹.

Bujwid był pierwszym polskim bakteriologiem, pionierem higieny i profilaktyki leczenia. Prowadził prace badawcze poświęcone zarazkom wścieklizny, gruźlicy i cholery. Studiował na Uniwersytecie Warszawskim oraz w Paryżu u boku Ludwika Pasteura i Berlinie u Roberta Kocha. Jego wiedza i doświadczenie znalazły uznanie w kraju i za granicą. W 1886 roku założył pierwszy na ziemiach polskich Instytut Zapobiegania Wściekliwości w Warszawie.

W 1893 roku zamieszkał w Krakowie i rozpoczął pracę naukową na Uniwersytecie Jagiellońskim, objął kierownictwo katedry higieny. Wkrótce, przy ulicy Strzeleckiej 7 otworzył Zakład Szczepień przeciwko wodowstrętowi oraz Wytwórnę Surowic Lecznicznych i Szczepionek Zapobiegawczych, która w 1905 roku została przeniesiona do jego domu przy ulicy Lubicz 34. Obecnie ten fakt upamiętnia umieszczone w tym domu muzeum oraz tablica pamiątkowa. W 1894 roku udostępnił społeczeństwu pierwszą polską surowicę przeciwbłoniczą. W tym czasie w samej tylko Galicji śmiertelność z powodu błonicy spadła z 14 000 do 3000 tysięcy

osób²⁰. Podczas II Wojny Światowej dostarczał mieszkańcom Krakowa szczonek przeciwko durowi plamistemu.

Bujwid był wyjątkowym erudyta. Z fenomenalną łatwością przyswajał języki obce. Doskonale znał angielski, francuski, niemiecki, rosyjski i włoski. Bez problemu posługiwał się w mowie i piśmie greką i łaciną, językiem czeskim, hiszpańskim, litewskim, portugalskim, serbsko-chorwackim i ukraińskim²¹. Pozostawił po sobie 386 różnorodnych publikacji, często o wielkim znaczeniu²².

Począwszy od 31 lipca 1886 roku tworzył udany związek małżeński z Kazimierą, swoją dawną uczennicą. Była dla niego nie tylko oddaną żoną, ale także partnerką w pracy naukowej i społecznej oraz wyśmienitą rozmówczynią. Uwielbiali dalekie podróże, zwiedzili między innymi Turcję i Włochy. W część podróży Odo udawał się sam.

Jego pasję stanowił ruch esperantystowski, w którym pełnił szereg funkcji, włącznie z prezesurą w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Naukowców Esperantystów. Przyjaźnił się z Ludwikiem Zamenhofem. W 1912 roku zorganizował Międzynarodowy Kongres Esperantystów w Krakowie. Znalazł się wśród inicjatorów założenia klubu Rotary w Krakowie.

W mieszkaniu Bujwidów, najpierw przy ulicy Studenckiej 11, następnie Kolejowej 3 (obecnie Westerplatte), a w końcu Lubicz 34, odbywało się wiele spotkań towarzyskich. Przychodzili głównie ludzie nauki i polityki, a także twórcy. Do grona stałych bywalców należał Tadeusz Gafekci, czyli Andrzej Strug. Inni uczestnicy to chociażby: profesorowie – Aleksander Rosner, Antoni Rosner i Napoleon Cybulski, a także politycy – Karol Rolle, Bolesław Limanowski, rzadziej Ignacy Daszyński, czy Józef Piłsudski. Zresztą z tym ostatnim znał się od dzieciństwa, gdyż jego ojciec zarządzał majątkiem rodziny Piłsudskiego w Zułowie²³.

Pozostała po nim praca: *Osamotnienie. Pamiętniki z lat 1932-1942*, jest wspaniałym świadectwem szlachetności jego charakteru i wielkiej miłości, jaką darzył żonę, która zmarła w 1932 roku, po kilkuletniej chorobie. Osamotniony Bujwid odczuwał po jej śmierci ogromny żal i pustkę, którą starał się wypełnić, pisząc do niej niby listy. Złożyły się one na dziennik-pamiętnik z całego życia. Na każdej stronie widać wielką miłość i niemożność pogodzenia się z odejściem ukochanej, po prostu rozpacz:

Gdybyś Ty wiedziała, jaką mi straszną zrobisz krzywdę, uciekając ode mnie w zaświaty, byłabyś z pewnością postarała się o to, by bardziej dbać o swoje zdrowie. [...] Ciężko mi teraz bez Ciebie, och, jak ciężko, chociaż staram się ciągle wynajdywać jakieś zajęcie, które by mnie

otumanilo i kazało zapomnieć o tym, co straciłem. Jak tu wyżyć dalej w takim stanie²⁴.

Pod datą 23 listopada 1932 roku zapisał:

Patrzę na Twój portret fotograficzny umieszczony naprzeciw fotela, który kazałaś sporządzić na wzór tego, jaki miałem na statku [płynąc] do Brazylii. Wpatruję się weń, rozmawiam z Tobą i wspominam całe nasze ubiegłe życie. A tyle przeżyliśmy razem dobrego i złego.

Czas nie zdołał zaleczyć ran, a pamięć o żonie pozostała wciąż żywa, również w snach:

Dzisiaj miałem piękny sen. Byliśmy gdzieś nad morzem i prowadziłem Ciebie pod rękę, a z drugiej strony szedł Kryński, ten mój dawny uczeń i kolega z ul. Wilczej [...]. Byłaś wesota i rozradowana otoczeniem i cudną pogodą. Przypomniła mi się ten nasz piękny pobyt w Abacji z Kryńskim i jego miłą kuzynką z kresów. Podczas kąpieli zachłysnąłem się wodą i głośno wytarłem nos. Przy tej czynności nie dostrzegłem mojej pięknej sąsiadki. Mocno demokratyczny sposób wytarcia nosa wywołał z jej strony uwagę: – Ja myślałam, że to tylko nasze podolskie chłopy tak nosy wycierają²⁵.

Używana przez wielu antymasonów retoryka, pełna jadu i nienawiści, ma się nijak do czułości i dobroci, jaka przebija się z każdej niemal wypowiedzi Odo Bujwida.

Przypisy

¹ Zob.: T. D o b r o w o l s k i, *Wit Stwosz. Ołtarz Mariacki. Epoka i środowisko*, Kraków 1980.

² Zob.: F. W a l t e r, *Wit Stwosz, rzeźbiarz chorób skórnych*, Kraków 1933.

³ S. M a ł a c h o w s k i - Ł e m p i c k i, *Dzieje wolnego mularstwa w Krakowie 1755-1822*, Kraków 1929, s. 7.

⁴ W 1307 roku król francuski Filip IV Piękny wydał rozkaz aresztowania zakonników, zarzucając im między innymi herezję. W 1312 roku papież Klemens V zniósł zakon. Do tradycji templariuszy nawiązuje wiele stopni wyższych wolnomularstwa.

- ⁵ Pierwotnie koronacja Stanisława Augusta Poniatowskiego w listopadzie 1764 roku, na króla polskiego zyskała większe uznanie w europejskich środowiskach wolnomularskich niż w kraju, gdzie stała się powodem do waśni wśród braci, którzy reprezentowali konkurencyjne stronnictwa polityczne.
- ⁶ Przyjął imię zakonne *Eques Salsinatus* i *Salsinatus Magnus*.
- ⁷ Po upadku tej loży uczestniczył w pracach łóż warszawskich: „Cnotliwego Sarmaty” i „Izys”, w 1786 roku pełnił funkcję wielkiego jałmużnika Wielkiego Wschodu Polski. Zob.: L. Ha s s, *Ze studiów nad wolnomularstwem polskim ostatniej ćwierci XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, z. 3, s. 597.
- ⁸ *Encyklopedia Krakowa*, Warszawa-Kraków 2000, s. 897.
- ⁹ S. Ma ł a c h o w s k i - Ł e m p i c k i, op. cit., s. 8-9 i 15-19.
- ¹⁰ M. G u m o w s k i, „Góra Wawelu na dolinie Krakowa”. *Dzieje loży masonskiej w Krakowie*, „Studia Historyczne”, R. XIV: 1971, z. 2 (53), s. 206.
- ¹¹ S. Ma ł a c h o w s k i - Ł e m p i c k i, op. cit., s. 19-22.
- ¹² L. H a s s, *Ze studiów nad wolnomularstwem polskim*, op. cit., s. 598.
- ¹³ *Ibidem*, s. 599.
- ¹⁴ L. H a s s, *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, Wrocław 1982, s. 212.
- ¹⁵ Zakaz działalności wolnomularzy został ponowiony w 1801 roku. Według Ludwika Hassa: „W Galicji jedynie lwowska loża „Równość Doskonała” przetrwała co najmniej do połowy lat dziewięćdziesiątych”. Patrz: L. H a s s, „Diaspora” *polskiego wolnomularstwa (1821-1908)*, „Przegląd Historyczny” 1971, z. 2, s. 198.
- ¹⁶ Urodził się w Krakowie i tutaj spędził młodość.
- ¹⁷ E. M o s z y ń s k i, *Ludzie i czasy „Czasu”. Z historii czołowej gazety i wybitnych konserwatystów Drugiej Rzeczypospolitej*, Toruń 2003, s. 209-210.
- ¹⁸ Z. P r z y b y ł k i e w i c z, *Odo Bujwid (1857-1942)*, [w:] *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Lekarskiego*, red. J. G r o c h o w s k i, Kraków 2000, s. 299.
- ¹⁹ B. D r o b n e r, *To już tak dawno*, [w:] *Kopiec Wspomnień*, Kraków 1964, s. 29.
- ²⁰ Z. P r z y b y ł k i e w i c z, op. cit., s. 300.
- ²¹ D. i T. J a r o s i ń s c y, *Wstęp*, [w:] O. B u j w i d, *Osamotnienie. Pamiętniki z lat 1932-1942*, przyg. do druku, wstęp i przypisy D. i T. J a r o s i ń s c y, Kraków 1990, s. 9.
- ²² Z. P r z y b y ł k i e w i c z, op. cit., s. 304-305.
- ²³ K. D o r m u s, *Kazimiera Bujwidowa 1867-1932. Życie i działalność społeczno-oświatowa*, Kraków 2002, s. 40-41.
- ²⁴ O. B u j w i d, op. cit., s. 32-33.
- ²⁵ *Ibidem*, s. 28.